Nr. 213 We Lwowie — Sobota 4 Sierpnia 1900. Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emaric Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct od wyrazu.

Polityka stronnictw i polityka narodowa

Lwów, 3 sierpnia.

Jeżeliby ktoś, urodzony w Galicyi, i jako tako obeznany z jej stosunkami, przebywał gdzieś w obcych krajach przez dłuższy czas — n. p. przez ostatnich lat dwadzieścia albo nawet i króciej, nic nie wiedząc o tem, co się u nas dzieje, a powrócił teraz, musiałby doznać wrażenia, że istotnie wiele u nas w tym czasie zmieniło się, być może, na lepsze, nie na gorsze. Naturalnie, że Galicya nie wygrała wielkiego losu na loteryi: rozmyślnie i z planem ubożona i niszczona prawie przez wiek cały przez wrogie rządy niemieckiej biurokracyi, nie wzbogaciła się nagle, ogólny stan oświaty od razu także nie mógł podskoczyć na te wyżyny, na których stoją inne narody, swobodne i szczęśliwe, nieznające, co to ucisk.

Kraj rozległy, a ubogi i zacofany w kulturze, w możliwie najniekorzystniejszem położeniu geograficznem — z jednem tylko wolnem ujściem na zachód, przez kolej Północną cesarza Ferdynanda, twardą ręką swój przywilej wyzyskującą, otoczony z trzech stron krajami, które najtroskliwiej zamykają się od wszelakiego importu od nas, a na targu światowym wszędzie tam, gdzie my dotrzeć możemy, czynią nam konkurencyę takiemi samemi jak Galicya produkuje, ale taniej dowożonemi płodami z czwartej, zaś strony przytykający do krajów zamożnych i z rozwiniętą industryą, przyzwyczajonych kraj nasz uważać za najbliższego i najdogodniejszego, a raczej powiedzmy zupełnie bezbronnego wobec wyzysku konsumenta ich wyborów, wreszcie niepewny stan polityczny, chwiejność zmieniających się często systemów rządowych, musi także deprymująco oddziaływać na ruch umysłowy i ekonomiczny — lecz pomimo to wszystko widzimy, że dobrobyt ogólny — nie o wiele ale przecież podniósł się widocznie. Przynajmniej nie mamy teraz, tak jak dawniej bywało, po każdym nieurodzaju tyfusu głodowego w kraju; kraj pokrył się siecią najpotrzebniejszych przynajmniej komunikacyj w krótkim stosunkowo czasie; poziom oświaty podniósł się widocznie; poczucie i zrozumienie praw obywatelskich rozszerza się na coraz szersze masy ludności dzięki systemowi oświaty, opartemu na zdrowych zasadach religijnych i narodowych i na nejlepszych wzorach nowoczesnej podagogii i dydaktyki; w przeciągu ostatnich lat dwudziestu wzrosły pięciokrotnie wydatki skarbu publicznego na oświatę — mnoży się liczba szkół, ulepsza się ich wartość, powstają też rozmaite szkoły specyalne, zawodowe; młodzież garnie się masami do nauki; lud trzeźwieje nabiera energii życiowej, owej ciekawości otaczających go stosunków i spraw, która jest pierwszym objawem rozbudzonej inteligencyi, po dworach nikną zbytki i próżniactwo — rządność rozumna staje się modą, zwyczajem; miasta porządkują się; na wszystkich polach produkcyjnej pracy widzimy budzący się ruch.

Prawda, że to dopiero początki. Ale śmiało można powiedzieć, iż temi środkami jakie kraj nasz miał do rozporządzenia — słabemi stosunkowo środkami intellektualnemi i materyalnemi kraj zrobił, co było można zrobić. I zaprawdę — spokojnie możemy oczekiwać sądu przyszłych pokoleń, które zawyrokują sprawiedliwie, czy nie zmarnowaliśmy tej odrobiny swobody jaką wywalczyć zdołaliśmy dotąd na niemieckiej hegemonii.

Pomimo to czytamy teraz codziennie w pewnych organach wykrzykniki, obwiniające „konserwę“ o wszystko złe, co było, jest a nawet i za to, co może być w przyszłości w naszym kraju. „Zniszczyliście kraj, pogrążyliście go w nędzy i zacofaniu“ — itp. frazesy.

Któż to jest ta „konserwa“ która dotychczas krajem rządziła? Czy to złe, i to dobre, co dziś mamy nie jest owocem wspólnych usiłowań i wspólnych może błędów lub zaniedbań wszystkich stanów, wszystkich warstw ludności?

Prawda, że dawniej mniej liczne zastępy ludności interesowały się sprawami publicznemi, posiadały wyrobioną świadomość obywatelską i brały czynny udział w życiu publicznem. Przewodziła klasa posiadająca od wieku wyrobione tradycye czynnego udziału w życiu publicznem. Lecz w annalach sejmowych i w dziejach walk staczanych w parlamencie wiedeńskim za swobodę narodową dla naszego kraju zapisane są chlubnie nazwiska, których „demokratyczność“ i „postępowość“ żadnej nia może ulegać dyskusyi. I tak samo działo się i dzieje w organicznej pracy w kraju na wszystkich polach. Zasługi są wspólną zasługą patryotycznej inteligencyi wszystkich stanów bez różnicy stronnictw, zarówne jak błędy i zaniedbania są wspólnym grzechem nas wszystkich, nic jednego stanu ani jednego stronnictwa.

Kłamstwem jest, rozmyślnem kłamstwem jakoby teraźniejszy stan kraju — zły czy dobry, jak się komu podoba sądzić, był dziełem jednej klasy ludności. Złożyły się na ten stan stosunki zewnętrzne, silniejsze od nas i od nas niezależne. Jeżeli zaś postęp był w tem i w owem za powolny z naszej winy, to znowu wina w tem nas wszystkich, wszystkich warstw ludności. Lecz jeżeli coś zrobiło się dla postępu, to znowu nie wolno twierdzić, że to jest dziełem li jednego stronnictwa, lub jednej klasy: to zasługa wspólna najlepszych synów kraju, patryotów rozumnych i szlachetnych, którzy nie dla stronnictw pracowali i cierpieli, ale dla kraju, dla sprawy narodowej!

I jest w Bogu nadzieja, że sobkostwo stronnictw i klik nie zatruje u nas tej zdrowej tradycyi w naszem życiu publicznem i dalej będziemy wspólnie umieli pracować sobą dla dobra ogólnego bez względu na wielką politykę małych stronnictw.

Straże pożarne.

II.

Lwów d. 3 sierpnia.

W ostatnim okresie rozwoju krajowego związku ochotniczych straży pożarnych tj. od r. 1886 do 1900 powstało najwięcej zorganizowanych straży.

Z nich straż kopyczyńiecką założyli: Tadeusz Karwowski, ks. Julian Świątkowski, Zygmunt Smalawski, Aleksander Safian, Michał Noskowski Stanisław Kopystyński i Ezriel Grünfeld, w Lanckoronie Wojciech Wicher, w Bołszowcach śp. Albin Wąsowicz, aptekarz i ś. p. Romuald Limanowski, w Buczaczu Edward Kolinek, w Ulanowie Jędrzej Dąbrowski, śp. ks. Maryan Podgórski, Jan Wroński i Stefan Zabierzewski, w Busku śp. Dr. Teofil Prochaska, w Ustrzykach Dolnych Józef Nanowski, właściciel dóbr i Karol Morwitz, notaryusz, w Bursztynie Edmund Radwan Wołodkiewicz sędzia, w Podkamieniu koło Rohatyna Leopold hr. Starzeński i Jan Solecki, w Podwołoczyskach Józef Mayr i Gabryel Kreiner, w Skolem dr. Kornel Mironowicz burmistrz, w Żółtańcach Włodzimierz Dąbrowski, Józef Boos i Justyn Bieńkowski, w Kulikowie Teodor Bordolo Abondi de Borco sędzia, w Monasterzyskach Aleksander Spolski, Jan Ferrari i dr. Edward Korner, w Maryampolu Oswald hr. Potocki, w Nowemmieście dr. Stefan Puchalski, w Zurawnie Karol d'Abancourt sędzia i śp. Władysław Kowalski, rządca dóbr z Zurawna, w Chorostkowie hr. Siemieński, w Niestanicach Tytus Korytyński właściciel dóbr, w Olesku Jan Sokalski emerytowany kierownik szkoły, w Prusach koło Lwowa Feliks Żyszkiewicz kierownik szkoły, w Starej Soli Jędrzej Wojtasiewicz, dr. Władysław Cieszewski i Jan Stuckart, w Uściu Zielonem Jędrzej Niedzielski i Aleksander Hołub, w Wojniłowie dr. Julian Jastrzębski, w Narajowie Franciszek Nartowski z Narajowa i Ferdynand Maresz z Brzeżan, a w Kleparowie Jerzy Piwocki radca namiestnictwa.

Obronę pożarną w gminach wiejskich określała stara ustawa z r. 1786.

Na podstawie tej ustawy istniały w kilku powiatach kraju naszego wiejskie pogotowia pożarne. Za wzór do tej organizacyi służył powiat sokalski, którego wszystkie gminy wiejskie takie pogotowia pożarne posiadały. W powiecie tym piastował godność marszałka śp. Stanisław Polanowski, który popierał zawsze sprawy uczciwe, a w szczególności całą duszą oddany był sprawom strażactwa i pożarnictwa.

Po wsiach wybierano dziesięciu z młodzieży wiejskiej, którzy pod komendą dziesiętnika, obowiązani byli w dzień i w nocy być pierwszymi do gaszenia pożaru. Wykonania tych zarządzeń dopilnował osobiście śp Stanisław Polanowski.

Na tym wzorze i skutkiem interwencyi krajowego związku ochotniczych straży pożarnych, który wszystkim wydziałom powiatowym w kraju sposób organizacyi obrony pożarnej w gminach wiejskich zakomunikował, tudzież z pomocą okólnika namiestnictwa z roku 1888 do starostw, omawiającego sprawę organizacyi obrony pożarnej po wsiach — do roku 1897 istniało w kraju naszym 434 wiejskich pogotowi pożarnych — na przeszło 5000 gmin.

Związek w r. 1896 udał się do wydziału krajowego z opracowanym przez dr. Ludwika Ćwiklicera projektem organizacyi obowiązkowych straży pożarnych po wsiach. Wydział krajowy przyjął cały projekt, a w latach 1897. 1898, 1899 i do połowy roku 1900 na podstawie rozporządzenia wydziału krajowego zorganizowano obowiązkowe straże pożarne już w 682 wsiach kraju naszego.

Gminy wiejskie, w których nie istnieją ochotnicze towarzystwa strażackie muszą organizować obowiązkowe straże pożarne, w gminach zaś posiadających ochotnicze straże pożarne, te obowiązkowe straże tworzą kadry pomocnicze.

W roku 1899 przeprowadził krajowy związek ochotniczych straży pożarnych reorganizacyę, a właściwie drugą próbę organizacyi okręgowych związków i wszystkie w kraju istniejące ochotnicze straże pożarne, podzielił na siedmnaście okręgów wedle powiatów.

Czternaście związków okręgowych na podstawie tego podziału już zorganizowano.

Związek przeprowadził też to, że prawie wszystkie straże pożarne przyjęły jeden mundur i jedną manipulacyę kancelaryjną. dalej stara się związek o ustanowienie po powiatach inspektorów pożarnych, urządza kursy pożarnictwa, wydaje pismo strażackie i rozmaite broszury w sprawach obrony pożarnej, za jego pomocą śp. Al. Piotrowski wydał podręcznik musztry dla straży, wydaje bibliotekę strażacką i założył strażacką kasę zapomóg, która ma kapitału 18,000 zł.

Związek też zaczął udzielać honorowych odznak za wieloletnią służbę w strażach pożarnych i urządza wystawy przyrządów pożarniczych.

Na 391 istniejących obecnie ochotniczych straży pożarnych z liczbą członków 9183 stoi poza krajowym związkiem 167 straży ochotniczych, a należy do związku 224 z liczbą czynnych członków 5782. Również nie należą do związku polskie ochotnicze straże pożarne na Śląsku.

Hasłem związku są cztery W: „Wierny! Walny! Wolny! Wasz!“

Obecnie radę zawiadowczą związku składają: naczelnik: Adam ks. Sapieha, zastępca jego: dr. Alfred Zgórski, sekretarz: Henryk Rewakowicz, członkowie: Antoni Bahr, dr. Ludwik Ćwiklicer, Bruno Hryniewicz, dr. Karol Kowalski, dr. Zygmunt Miczyński, Władysław Mühln, zastępca: Augustyn Locher i urzędnik: Antoni Szczerbowski.

W Galicyi istnieją następujące rodzaje straży pożarnych: 1) po miastach i miasteczkach ochotnicze straże pożarne, które nie przyjęły na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej 2) po miastach i miasteczkach ochotnicze straże pożarne które przyjęły na siebie obowiązek straży pożarnej gminnej 3) straże pożarne gminne (zawodowe, zwane także miejskiemi, płatnemi, etatowemi) 4) pomocnicze straże pożarne po miastach i miasteczkach tj. wszyscy mieszkańcy każdej wsi i każdego miasteczka tworzą taką pomocniczą straż pożarną, bo obowiązani są w razie ognia iść na ratunek 5) ochotnicze straże pożarne po gminach wiejskich 6) obowiązkowe straże pożarne w gminach wiejskich 7) wiejskie pogotowia pożarne, zorganizowane na wzór pogotowi pożarnych zaprowadzonych po wsiach powiatu sokalskiego 8) straże pożarne fabryczne, zorganizowane ze służby fabrycznej, dworskie ze służby dworskiej, kolejowe ze służby kolejowej, szkolne z uczniów szkół rolniczych, wojskowe z żołnierzy itd.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 3 sierpnia.

Zaledwo szach perski z Petersburga, pomijając Berlin, choć było mu po drodze, przybył do Paryża, rozniosła się była — jeszcze przed zamordowaniem króla Humberta — pogłoska, że jakieś indywiduum podsuwało się do szacha w zamiarze podejrzanym. Uznano to za przywidzenie. Wczoraj jed[illegible] wątpliwie jakieś wyglądające na robotnika indywiduum rzuciło się nie z kijem, jak zrazu doniesiono, ale z rewolwerem w ręku, przebiło kordon policyjny i zmierzyło się do szacha. Zamach się nie udał, dzięki przytomności wielkiego wezyra perskiego. Szach otrzymał na chwilę przed zamachem list z przestrogą, ale na to nie zważał. Zkąd mogła pochodzić ta przestroga?...

Zaczyna się więc w przerażający sposób sprawdzać zapowiedź anarchistów, że monarchowie i prezydenci będą po kolei sprzątani ze świata i chełpił się tem wobec jednego z paryzkich ajentów policyjnych zamachowiec.

Na przyszły rok zapowiedzieli anarchiści zamordowanie cesarza niemieckiego — i nikt nie umie powiedzieć, jakby temu skutecznie zapobiedz można! Najlepszą dla niego jest to, że prawie ciągle jest w drodze. Dzienniki zapewne nie będą zapowiadały podróży i przejażdżek cesarskich. W pierwszej chwili na wiadomość o zamordowaniu króla Humberta cesarz Wilhelm miał oświadczyć, że osobiście uda się na jego pogrzeb — ale podobno wnet zaniechał tego zamiaru.

Policya paryska słynie ze sprytu; Francuzi dla swojej wystawy tak bardzo pragną odwiedzin monarszych. Pierwszy przybywa do Paryża szach perski; wkrótce po jego przybyciu rozbiega się pogłoska o zamachu na niego; król Humbert zostaje zamordowanym; czujność policyi pa-

---

10

ZA SŁAWĄ

z angielskiego

napisał M. E. Francis.

(Ciąg dalszy)

— Pani — zawołał Croft uniesiony — gdybyś zatańczyła podobnie jutro, po teatrze, cały dom zadrzałby od oklasków!

— Irma roześmiała się i odpowiedziała: — Proszę sobie wyobrazić, jakby wyglądał taki program: — Panna Irma Kostolicz wykona taniec własnej kompozycyi.

Szalony pomysł, Irmo, — przerwała poważnie Marta, — a zwróciwszy się do sir Johna dodała z błyszczącym wzrokiem:

— Mylisz się pan, przypuszczając, że moja siostra zechciałaby się popisywać tańcem przed publicznością. I teraz sama nie wiem, co ją spowodowało do tego dzieciństwa przed chwilą.

— Ta, ta, ta, moja maleńka siostrzyczko! — przerwała Irma — ja tańczyłam, a ty spiewałaś.

— Nie ma w tem nic śmiesznego — odpowiedziała Marta z płonącą twarzą i pociemniałymi od gniewu i żalu oczyma — nie powinnaś się ani tak wyrażać, ani tak zachowywać, jak to czasem czynisz. Ty sama naprowadzasz ludzi na złe myśli.

Irma spokorniała i odpowiedziała uniewinniając się: — Przecież ja tylko żartowałam, a nikt pewnie nie przypuszcza, żebym popisywała się jako tancerka.

— Z pewnością — przerwał sir John — zapewniam Panią, że nie pomyślałem nic złego. Zrobiłem tę propozycyę, którą uznaję obecnie za szaloną — ponieważ myślałem, że to przecież wieczna szkoda, żebym ja pozostał jedynym widzem tego uroczego obrazu.

Marta nie dała już się przekonać, szła sztywna z głową podniesioną do góry, mówiąc dobitnie.

— Panna Irma Kostolicz jest artystką na skrzypcach i niczem innem być nie może.

— Mais certainement — przyznawała pokornie Irma.

— Ku zdziwieniu Crofta, pokora była szczerą. Role się zmieniły. Irma musiała starszą siostrę przepraszać.

Gdy po upływie pewnego czasu, niecałej godziny, ukazały się na podyum sali ratuszowej w Brakenhurście, twarz Marty miała znowu zwykły swój wyraz cierpliwej pieczołowitości dla swojej upartej siostrzyczki.

Najpierw odezwał się śpiew chóralny wykonany przez wiejski chór lady Maryi. Wysłuchano go obojętnie, zachowując całą krytykę na dalsze ustępy programu. Potem odśpiewał młody doktor z sąsiedztwa silnym barytonowym głosem wesołą pieśń żeglarzy. Irma, która wystąpiła zaraz po nim, od samego początku sprawiła takie wrażenie, jakby się tylko przez pomyłkę dostała na ten koncert. Słuchacze jakoś nie umieli ocenić artystycznie wykończonego tańca brachminów.

Było tam wprawdzie kilku prawdziwych znawców i miłośników muzyki i ci oklaskiwali szczerze jej śliczną grę, usiłowali nawet zmusić ją do powtórzenia numeru, lecz większa część uczestników wyglądała z niecierpliwością następnej produkcyi muzykalnego programu, zapowiadającego występ pewnego „Pana z miasta“ mającego odśpiewać murzyńską pieśń, w murzyńskim kostyumie.

Zaledwie Irma z Martą drżące ze wzruszenia usunęły się, zaraz zwiastowały głośne okrzyki zachwytu występ tegoż „Pana z miasta“, który rzeczywiście, niezwykle śmiesznie wyglądał. Z naczernioną twarzą, w olbrzymim białym kołnierzu, zaczął od głośnych pochwał dla swego rummy-tum-tum-tum.

Wywołano go powtórnie. I tak „pan z miasta“ utrzymał się, chociaż dwie panny Brown-Jones, które tańczyły walca w kostyumach włoskich wieśniaczek zrobiły mu niemałą konkurencyę. Irma wystąpiła znowu. Grała śliczną baśń Wieniawskiego z niezwykłym urokiem i znowu zachwyciła kilku prawdziwych znawców, ale masy pozostały niewzruszone.

— Nie będę już grała — zawołała ze łzami w oczach — z tymi ludźmi skończyłam!

— Ależ Irmo kochana! — odpowiedziała Marta — imię twoje jest wydrukowane w programie jeszcze dwa razy. Moja ty! Wszystko musi mieć swój początek. Gdy się poznają, to potrafią cię lepiej ocenić.

— Nie wyjdę już na estradę, — powtarzała Irma — to mnie zabija.

— Och Irmo! pomyśl, może od tego wszystko zależy — może cała nasza wycieczka zakończy się zupełnem fiaskiem, jeśli lady Marya i jej znajomi obrażą się! Irmo, Irmo! — zaklinała — przemóż się, to nie tak trudno, przemóż się!

— Nie — odpowiedziała Irma z uporem i włożywszy skrzypce do pudełka, z kurczowo zaciśniętemi rączkami. — Nie zagram tu już nic. Skończyło się!

Blada, przerażona Marta przystąpiła do bocznej kulisy i przywołała niedostrzegalnym znakiem sir Johna siedzącego w końcu pierwszego rzędu.

— Co to będzie? — zawołała znękana — moja siostra nie chce już wcale grać. Mówi, że nie może — ach, jakież bo to audytoryum okropne! Proszę pana, proszę wstawić się za nami do swojej ciotki, żeby się na nas nie bardzo gniewała — proszę, powiedz jej pan, że ja będę grała, śpiewała — wszystko zrobię, wszystko czego zażąda.

— A czemu nie wymożesz pani na siostrze, żeby grała? — zapytał Croft — Mogłaby przecież pani posłuchać.

— Nie, nie. W tym razie nie usłucha — nie usłuchałaby nikogo. Ach, nie domyślasz się pan, co znaczą kaprysy artystyczne.

Sir John poszedł do ciotki i przedstawił jej, że panna Kostolicz zachorowała i nie ma siły do dalszych występów. Jej siostra gotowa ją zastąpić, dodał zaambarasowany.

— Lady Marya przeraziła się. — Ach, biedna mała! — zawołała. — Pewnie jej zaszkodziło to duszne powietrze — ależ bo tu gorąco. Słuchaj, Johnie, zaprowadź ją do mego instytutu, poradzę jej tam natychmiast, dadzą jakiej soli do powąchania lub coś innego. Powiedz jej, że to nie robi żadnej różnicy, że już nie będzie grała dalej, poradzimy sobie doskonale — jestem przekonaną, że te małe Brown-Jones zatańczą powtórnie, a pan Brook zagra nam najchętniej na swojej murzyńskiej gitarze. Co, czyż nie znakomicie gra na niej? Wszyscy są zachwyceni!

Podczas tańców powtórnie wykonanych przez panny Brown Johnes i spiewu pana Brooksa czyli „pana z miasta“ który ustawicznie powtarzał swoje „Jam, jam, jam“ aż póki zupełnie nie wyczerpał swego skrzeczącego głosu, odprowadzał sir John obie siostry do dorożki, a przyznawszy się Marcie do swego koniecznego kłamstwa — mówił:

— Najlepiej panie uczynicie, jeżeli pojedziecie prosto do domu. Później będzie pani mogła powiedzieć mojej ciotce, że wolałyście wrócić do siebie dla wypoczynku.

Irma nic nie słyszała. Objęła ramionami Martę za szyję i rozpłakała się serdecznie. — Marto, Marto — łkała boleśnie. Ja przepadłam już — przepadłam! Nikt nie wierzy w mój talent, nikogo nie mam oprócz ciebie!

IV.

Wieczorem zapowiedziała Marta swojej gospodyni, że Irma czuje się jeszcze nadto zmęczoną, żeby się mogła ukazać na obiedzie. Lady Marya pełna tkliwego współczucie, radziła jej rozmaite lekarstwa, naprawdę wszystkie jakie są na świecie od szampana począwszy, a skończywszy na gorących bańkach, Marta jednak podziękowawszy jak najgrzeczniej, przystała jedynie na filiżankę mocnego rosołu.

— Nawet tego nie wypije — szepnęła zasmucona Croftowi, który stał obok. W takiem rozdrażnieniu, nic nie je. Leży w swoim pokoju na ziemi i nie odzywa się do nikogo.

(C. d. n.)

Na sezon wiosenny i letni **Materye wełniane, Batysty, Zephiry, Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze** w wielkim wyborze poleca **MIKOŁAJ LUDWIG**
Lwów plac Maryacki l. 8.

ryzkiej z pewnością się spotęgowała. Napróżno! Jeden policyant miał zamachowca uderzyć po wyciągniętej ręce — mimo to zamachowiec mógł był strzelić i to celnie — dopiero przytomny wezyr szacha wydarł rewolwer złoczyńcy...

Francuzi spodziewali się, że pomimo budzącego wstręt gabinetu Waldeck-Rousseau i pomimo że socyaliści, więc wrogi porządku społecznego zasiadają w tym gabinecie, a jeden z tych dwóch jest nawet ministrem wystawy — że pomimo tego wszystkiego monarchowie swemi osobami dodadzą aureoli wystawie — dziwne u zagorzałych republikanów zachcenie! — ale po zamachu na szacha, choć nieudałym, ale który nie przez policyę francuską udaremniony został, żaden z monarchów nie pokusi się illustrować tej imprezy republikańskiej.

Car, zgorszony rozmyślnem poniewieraniem religii na otwarciu wystawy i zgorszony socyalistycznemi składnikami rządu swojej aliantki, zapewne już dlatego nie przybędzie, że sprawa chińska wymaga jego obecności w Petersburgu. Bo choćby rychło przywrócono ład w Pekinie, to zabór Mandżuryi i Kaszgaru dłuższego będzie wymagał czasu.

Zamach na szacha wydaje się jeszcze bardziej bestyalskim, niż wszystkie dotychczasowe, bo cóż mógł władca z dalekiej Azyi obchodzić anarchistów europejskich? Już zamach na króla Humberta zohydzi Europę w oczach Azyatów, a niezawodnie rozgłośnym hukiem rozlegnie się po całej Azyi wiadomość o atentacie na szacha. W Azyi nie mają i nie zdołają sobie wyrobić pojęcia o anarchistach europejskich, a popełniony w Europie przez Europejczyka zamach na władcę azyatyckiego, poczytywać będą, i logicznie poczytywać muszą za akt nienawiści do mahometan i w ogóle do Azyatów. Wczorajszy zamach paryski może się krwawo odbić na Europejczykach.

Ojca św. niezmiernie poruszyła wiadomość o zamordowaniu króla Humberta. Przyniesiono mu ją rano; papież mówił coraz ciszej tak, iż zrazu sądzono, że należało go poprzód przygotować na nią. Wnet jednak papież się upamiętał, wskazał na nieszczęście, jakie Włochy spotkało w tak ciężkich czasach, tudzież na niezmierną boleść królowej i ks. Matyldy, do której też jako siostry króla i najstarszego członka dynastyi sabaudzkiej przesłał kondolencyę na ręce arcybiskupa turyńskiego (księżna bawi w Turynie). Potem dopiero ubrał się papież, modlił się długo i udał się na mszę.

Tak samo donosi *Unita Cattolica* i dodaje, że papież przyjmując następnie kardynała Rampollę oświadczył mu, iż pragnie, aby w *Osservatore Romano* potępiono ohydny zamach z głębokiem ubolewaniem dla zamordowanego. Co też *Osservatore Romano* spełnił, podnosząc oraz, jak to wskutek ciągłego szerzenia antyreligijnych i wielce zgubnych dla społeczeństwa zasad powaga autorytetu we wielu umysłach całkowicie wygasła, tak iż nawet przed najstraszniejszemi barbarzyńskiemi morderstwami się nie wzdrygają.

Kardynał arcybiskup medyolański Ferrari, uchodzący za zaciętego wroga Zjednoczonych Włoch, natychmiast po zamordowaniu króla wysłał dwóch księży do jego zwłok; a nadto sam się udał do królowej Małgorzaty, u której prawie pół godziny zabawił. Onegdaj sam celebrował w katedrze nabożeństwo żałobne. Oprócz tego wydał okólnik, w którym powiada: „Głęboko wzruszeni ohydną, na dostojnej osobie naszego króla popełnioną zbrodnią, rozporządzamy na znak żałoby i na pociechę duszy zmarłego monarchy itd.“ Nakazuje dzwonienie we wszystkich kościołach Medyolanu, tudzież jak najrychlejsze nabożenstwa żałobne w całej dye-cezyi“.

Lombardya i Weneckie należą drogą prawa do korony sabaudzkiej i dlatego może kardynał Ferrari mówić o królu Humbercie jako swoim królu prawowitym.

Pogłoska o poddaniu się Robertsowi całego 10.000 korpusu Boerów była bąkiem — poddało się niespełna tysiąc. Pewien dziennikarz angielski obliczył, ilu Boerów poległo w tej wojnie według doniesień angielskich — oto przeszło 230.000 tj. o 60.000 więcej, niż było wszystkiej ludności boerskiej przed wojną.

KRONIKA.

Lwów, dnia 3 Sierpnia.

Na powodzian złożył do rąk p. Stanisława Matkowskiego, Karol hr. Lanckoroński kwotę 1000 koron.

Dla powodzian wyasynowało dotąd namiestnictwo kwotę 113.600 koron z funduszów zapomogowych. Dalsza akcya ratunkowa nastąpi po zebraniu dat co do rozmiaru i skutków katastrofy. Daty potrzebne zbierają starostwa i wydziały powiatowe.

„Beskid“ Lwowski dyrektor kolei państwowych polecił wysłać na stacye: Ławoczne, Sławsko, Tuchla, Hrebenów i Synowódzko Wyżne, oraz do zarządu tuchelskiej kolonii wakacyjnej odezwę o projekcie założenia towarzystwa przyjaciół Beskidu, świeżo opublikowaną w naszej prasie, a zarazem i kwity zapisów, a to na to, aby funkcyonaryusze kolejowi mogli propagować myśl tego towarzystwa i wpisywać osoby chętne w poczet członków jego.

Wycieczka. Z powodu zapowiedzianej na niedzielę 5 bm. wycieczki do Skolego w celu zawiązania Towarzystwa „Beskid“ notujemy, iż bilet jazdy ze Lwowa do Skolego, tam i napowrót ważny do poniedziałku, kosztuje III klasą 3 korony 06 h. II klasą 5 kor. 52 h. I klasą 9 koron 18 h.

Żałoba dworska. Z Wiednia telegrafują nam 3 bm: z cesarskiego zarządzenia ma być noszona począwszy od 5 bm. po zgonie króla Humberta miesięczna żałoba dworska. Z tym samym dniem rozpocznie się 6 dniowa żałoba dworska po zgonie ks. Alfreda sasko-kobursko-gotajskiego.

Z kongresu dziennikarskiego. Z Paryża telegrafują nam 3 bm: Polacy biorący udział w międzynarodowym kongresie dziennikarskim wydali śniadanie na cześć prezydenta kongresowego Singera, sekretarza Tanneya i hr. Lazarry, który był organizatorem kongresu. W uczcie, którą dano w Café Voissin wzięło udział 20 osób z Krakowa, Lwowa i Warszawy. W imieniu Polaków przemówił p. Kazimierz Skrzyński oddając hołd zasługom pp. Singera i Tanneya około kongresów i związku prasy a kończąc prosił także hr. Lazarry, aby zechciał przyjąć od delegatów polskich którzy w r. z. doznali tak gościnnego przyjęcia we Włoszech, wyrazy najgłębszego współczucia w tem nieszczęściu, w jakie naród włoski tragiczna śmierć króla Humberta wtrąciła.

Odpowiedział mu p. Singer i Tanney, wyrażając gorące życzenia pomyślności towarzystwu dziennikarzy polskich. Hr. Lazarro głęboko wzruszony doznanymi objawami sympatyi współczucia życzył Polakom, aby ojczyzna ich podobnie jak Włochy stała się kiedyś jedna i wolna.

Przemawiał jeszcze redaktor Lesznowski z Warszawy na cześć przewodnika delegatów z Polski p. Skrzyńskiego, p. Szeczepański z Wiednia na cześć obecnych pań i w. in.

Ślub. Związek małżeński panny Ireny Polówny z p. Witołdem Romanowskim pobłogosławiony będzie we Lwowie w kościele OO. Jezuitów 11 bm. o g. 9 rano.

Malowidła ścienne w lwowskim nowym teatrze już zostały nkończone. Malowidłami będą pokryte ściany i sufity foyer, klatki schodowej i sali widzów, a koszt tych ozdób przenosi 25.000 zł. Taką przynajmniej sumę wezmą artyści nasi, którzy malowideł dostarczą. A było ich duże grono pod przewodem trzech tj. Rejchana, który wziął na swoją odpowiedzialność malowidła w sali widzów, Tadeusza Popiela, odpowiadającego za klatkę schodową i Dębickiego, który się podjął malowania foyer. W ciągu pracy nieco się ten stosunek odpowiedzialności zmienił, a to dlatego: w każdej z trzech części gmachu trzeba umieścić po kilkanaście sporych malowideł, to też każdy z trzech wyżej wymienionych malarzy uprosił sobie z grona lwowskich artystów po kilku kolegów do pomocy, a działo się to tak, że ten kto brał na siebie odpowiedzialność za malowidła w pewnej części gmachu robił do nich szkice i od dawał je kolegom pomocnikom, aby wedle nich obrazy malowali. Tak się stało z p. Rejchanem, który porobił szkice do wszystkich malowideł w amfiteatrze, a malowanie obrazów oddał pp. Augustynowiczowi, Batowskiemu, Popielowi, Köhlerowi, Rybkowskiemu, Pietzschowi, Stefanowiczowi i Rozwadowskiemu, zachowując dla siebie samego plafon nad proscenium. Tak się też stało w klatce schodowej, gdzie będzie 12 obrazów, a gdzie p. Popiel, zachowując dla siebie samego 4 z nich, resztę powierzył pp: Harasimowiczowi, Damazemu Kotowskiemu, Krycińskiemu, Rybkowskiemu i Rozwadowskiemu W foyer gdzie będzie przedstawiony rozwó dramatu polskiegoegoDębicki wykonał szkice tylko dla siebie sam p. i dla pp. Zubera i Augustynowicza. Natomiast p. Batowski dwa obrazy maluje tu wedle własnych szkiców, na co się p. Dębicki zgodził.

Oprócz tego w tem foyer przestrzenie nad lustrami maluje zupełnie odrębnie p. Harasimowicz. Tych ostatnich malowideł pierwotnie nie było w planie i dopiero później, gdy się znalazło pewne grono obywateli lwowskich, którzy się ofiarowali złożyć 1500 zł. na ten cel p. Harasimowiczowi powierzono tę pracę.

Wymienieni wyżej malarze pokończyli już obrazy wedle szkiców, zatwierdzonych przez odnośne instancye i obecnie tj. 6 bm. w poniedziałek zacznie się ich naklejanie na ściany. Będzie to szło w ten sposób, że ściany zostaną pokryte warstwą farby olejnej, która będzie chroniła płótna od wilgoci i na tę farbę dopiero przylepi się właściwy obraz.

Tak samo naklejone są obrazy ściennne w teatrze nadwornym wiedeńskim i ten sam też naklejacz co w Wiedniu dokona tej pracy u nas, Nazywa się on Minard i jest Francuzem, a technicznie nazywa się jego zawód kaszerstwem (cachère).

Finansowe kłopoty. Jak mówią, w Tarnopolu w jednem z tamtejszych banków zakazał komisarz rządowy dawać obecnie pożyczki na budowę domów, bo grozi miastu krach budowlany, a zarazem trzeba było wstrzymać w tym banku wydawanie pożyczek na kredyt osobisty.

Nadzwyczajne czyny obłąkańca. Dnia 14 z. m. przybył do domu rodziców do Dżurowa Semen Firman, leczony poprzednio w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Dnia następnego wyskoczył Semen na strych domu, owinął się słomą i podpalił ją. Gdy ogień spostrzeżono i stłumiono w zarodku, zeskoczył Semen ze strychu, pobiegł na sąsiednie podwórze i wskoczył do studni mającej ośm metrów głębokości, powrócił jednak zaraz do przytomności tak że o własnej sile wydobył się ze studni

Kolej i powódź. Sprawdzono z urzędu, że Dniestr zatopił Lipę. Nowosiółkę i Petryłów pod Tłumaczem wskutek wadliwej budowy mostu kolejowego w Niżniowie. Wydział powiatowy tłumacki skonstatowawszy po obecnej powodzi ten stan rzeczy, prosił namiestnictwo, aby zmusił dyrekcyę kolei państwowych do zbudowania jeszcze jednego przepustu na tej przestrzeni toru kolejowego tak aby woda mogła odpływać w czasie powodzi.

Tyfus wybuchł w Czerniowcach.

Nowy mezallans. Z Monachium donoszą, że księżna Klara bawarska, córka owdowiałej księżny Alberty bawarskiej, poślubi nadzwyczaj majętnego właściciela dóbr i fabryk bar. Teodora Cramera-Kletta który jest protestantem.

Ks. Alfred kobursko-gotajski umarł onegdaj na paraliż serca w 56 roku życia. Drugi syn królowej angielskiej, której małżonkiem był ks. Albert koburski i wstąpił na tron po swoim stryju Erneście II. Jedyny syn ks. Alfreda umarł zeszłego roku, więc tron przypadał synowi ks. Leopolda angielskiego, księciu Albany, który liczy teraz lat 16 i przybył do Niemiec dla nabycia wykształcenia niemieckiego. Długo żaden z książąt dynastyi angielskiej nie chciał przyjmować tronu kobursko-gotajskiego dla wstrętu do Niemiec.

Trzęsienie ziemi. Z Budapesztu 3 bm. telegrafują nam: W Zayu i okolicy dało się uczuć ekkie trzęsienie ziemi.

Portretować królowę angielską nie jest rzeczą łatwą, jak to stwierdził własnem doświadczeniem słynny angielski malarz William Quiller Orchardson. Jego portret sędziwej monarchini, wystawiony obecnie w królewskiej akademii, budzi surowe krytyki. I nie dziw: królowa pozowała mu tylko dwa razy po pół godziny. Miał zaledwie czas naszkicować głowę i ręce. Resztę uzupełnił z fotografii. Na jego prośbę, by mu pozwolono malować z natury kaftan królowej, przywiozły go do pracowni dwie damy dworskie w powozie dworskim, a wyjąwszy z kuferka położyły na krześle i stanęły przy nim na straży. Artysta chciał włożyć kaftan na manekin, ale nie pozwolono mu na to. Seans trwał tylko trzy kwadranse.

Festyn podczas zjazdu strażackiego urządzony będzie w niedzielę 5 bm. we Lwowie na placu powystawowym. W program oprócz różnych zabaw i gier towarzyskich wchodzą też ćwiczenia strażackie. Wstęp na ten festyn ze wstępem na wystawę przyrządów i przyborów pożarnych kosztować będzie 15 ct. od osoby.

Zegarmistrze lwowscy na ostatniem swojem przed trzema dniami walnem zgromadzeniu uchwalili zmienić statut swego stowarzyszenia zawodowego, a przewodniczącym swoim wybrali Jana Seltenreicha, jego zastępcę zaś Gedalię Salzmana.

Jubileuszowy koncert daje w Krynicy 6 bm. p. Adam Wroński, dyrektor orkiestry teatralnej lwowskiej, który w bieżącym sezonie święci jubileusz dwudziestopięciolecia, jak dyryguje zdrojową orkiestrą krynicką.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

W sobotę „Halka“ opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ pani Filomeny Łopatyńskiej w partyi tytułowej.

W niedzielę wznowienie „Gorąca krew“, krotochwila ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Lindaua i Krenna.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek wznowienie „Flis“ opera Stanisława Moniuszki, słowa Stanisława Bogusławskiego i „Cavalleria rusticana“ opera Piotra Mascagni'ego.

Najbliższą nowością będzie „Szukajcie dziecka“ wodewil w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

„Prawo spadkowe Hebrejczyków i Indów“. Pod powyższym tytułem wydał dr. Stanisław Szachowski oryginalne studyum.

Prawnicza literatura polska, w dociekaniu genezy rozmaitych instytucyj prawnych, nie sięgała dotychczas — biorąc rzecz ogólnie — nigdy dalej po za prawodawstwo rzymskie: prof. Szachowski w zacytowanem studyum wprowadza nas przeto w dziedzinę, która dla naszych historyków prawa, cóż dopiero dla ogółu prawników, była dotąd mniej lub więcej zupełnie *terra incognita*. A jednak pragnąc zbadać, ocenić i dokładnie zrozumieć rozmaite pojęcia i urządzenia prawa rzymskiego, trzeba sięgnąć nieraz do historyi dawniejszych prawodawstw, które mogły oddziałać i niewątpliwie oddziałały na wytworzenie się w Rzymie instytucyj, które potem za pośrednictwem wszechwładnego w cywilizowanym świecie w dziedzinie urządzeń prawnych prawa rzymskiego, z pewnemi może zmianami, przechowały się aż do dzisiaj i w tej lub owej formie wywierają wpływ na współczesne życie społeczne. Dlatego też posiadając na pozór tylko wartość archeologiczną, kwestya prawa spadkowego Hebrejczyków i Indów, ma także pewną doniosłość zasadniczą dla prawa spadkowego rzymskiego, a pośrednio także dla nauki prawa spadkowego wogóle. Zresztą studyum prof. Szachowskiego jest poniekąd tylko wstępem do opracowania wiecznie żywotnej - i w dzisiejszym prawodawstwie — kwestyi dziedziczenia przeciwtestamentowego i zachowku (legitimy) w tym wypadku mianowicie wstępem do studyum o tej kwestyi ze stanowiska prawa rzymskiego. Opanowanie prostych a pozytywnych, przytem niezbyt licznych reguł prawa hebrejskiego w powyższej materyi, nie przedstawiało zapewne autorowi większej trudności, natomiast podziwiać trzeba sumę pracy i erudycyi, którą autor włożył w opracowanie wspomnianych zagadnień z zakresu prawodawstwa Indów, siłą rzeczy tak różnego od innych bliższych nam prawodawstw. Sam prof. Szachowski mówi też o niem, że „tu niczem labirynt kreteński“. Ażeby całość wypadła zrozumiale — a należy przyznać, że autor osiągnął to w całej pełni — trzeba tu było po prostu przetrawić wszystko z gruntu rzeczy.

Kalendarz

W sobotę 4 sierpnia Dominika W. — Maryi Mahd.

Wschód słońca 4 sierpnia o godz 4 min. 48, zachód o godz. 7 min. 26.

Colosseum Thorna przygotowało mimo sezonu letniego nowy nader bogaty i urozmaicony program, mogący najwybredniejszy gust publiczności zadowolić. Jasnowidzący holenderscy somnambuliści, japońska iluzyonistka, mówiące i śpiewające automaty i inne nader zabawne niespodzianki bawią ucho i oko widza.

Dyrektor Thorn pragnąc zadość uczynić nowoczesnym wymaganiom, postarał się o powiększenie Colosseum przez dobudowanie ogromnego 36 metrów długiego pawilonu, który elektrycznie oświetlony na ogród zimowy przekształcony zostanie i na wzór promenoir paryskich dla dogodności publiczności w pauzach służyć będzie.

Colosseum Thorna. Codziennie wspaniałe przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Senzacyjny program nowości teatrów paryskich i londyńskich. 3 siostry Camara, najpiękniejsze i najznakomitsze akrobatki współczesne. Kreps z córką, holenderscy somnambuliści. Arco i Riva komiczny taniec olbrzymiej damy na linie. Mara ze swojemi mówiącemi automatami. Jokoshima, japońskie igrzyska. Linke ze swoim aktem: Europa w tanach i śpiewach itd. Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Wgo Plohna ul. Karola Ludwika 9.

SYTUACYA.

(„Tel. Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 3 sierpnia.

Prezes gabinetu Koerber, który w sobotę po południu wyjedzie prawdopodobnie do Ratotu w odwiedziny do prezesa gabinetu węgierskiego Szella, powróci w poniedziałek do Wiednia.

Zamach na szacha.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Paryż 3 sierpnia.

Sprawca zamachu na szacha, przedarłszy się przez kordon straży chciał wskoczyć na stopień powozu, którym szach jechał. Wielki wezyr wydarł mu broń, a był nią rewolwer nabity pięciu kulami. Złoczyńcę aresztowano. Pomimo tego zajścia szach tak, jak miał zamiar, przejechał się po Wersalu.

Paryż 3 sierpnia.

W sprawie zamachu na szacha perskiego podają dzienniki następujące szczegóły: Pewien człowiek wyglądający na robotnika przedarł się przez kordom ajentów policyjnych i zmierzył z rewolweru do szacha. Jeden z policyantów uderzył złoczyńcę po wyciągniętej ręce, a wielki wezyr, który siedział w powozie obok szacha wydarł złoczyńcy rewolwer. Jeden z policyantów pochwycił tak silnie w objęcia swoje sprawcę zamachu, że się zbrodniarz ani ruszyć nie mógł. Tłum rzucił się na złoczyńcę a policyi ledwie się udało go obronić. Przesłuchany zaraz na policyi złoczyńca rzekł, że żal mu, iż zamach się nie powiódł. Rewolwer był nabity pięciu kulami. Do jednego z ajentów policyjnych miał się odezwać złoczyńca: Wasz pan dobrzeby zrobił, gdyby jak najprędzej sam ustąpił, bo inaczej my go dosięgniemy. Przed wyjazdem z Eliseum szach otrzymał list anonimowy, ostrzegający go przed niebezpieczeństwem Do listu tego nie przywiązywał żadnej wagi.

Paryż 3 sierpnia.

Prezydent Loubet złożył wczoraj wizytę szachowi perskiemu, spotkanie miało charakter nadzwyczaj serdeczny.

Kilka osób zeznało w policyi, że widziały pewnego człowieka i opisały go bliżej — jak rozmawiał ze sprawcą zamachu na szacha na chwilę przed zamachem. Człowiek ten umknął, gdy policya aresztowała złoczyńcę.

Paryż 3 sierpnia.

Usiłowania sędziego śledczego aby przesłuchać sprawcę zamachu na szacha, spełzły dotychczas na niczem. Zbrodniarz nie chciał się też w żaden sposób dać fotografować, trzeba go było aż związać do fotografii. Złoczyńca liczy około lat 30 i o ile się zdaje jest Baskiem.

Paryż 3 sierpnia.

Z zeznań przesłuchanych świadków wynika, że aresztowany sprawca zamachu na szacha miał wspólników, którzy przypatrywali się zamachowi i w ostatniej chwili uciekli. Sędzia Vales, prowadzący śledztwo w tej sprawie przesłuchał wczoraj wielu świadków, a między nimi malarza Massyego, który opowiedział, że widział, jak sprawca zamachu niecierpliwił się i tupał nogami, przechadzając się przed pałacem, gdzie bawił szach. Mówił przytem zbrodniarz do nich: „Ależ to długo trwa“. Wtedy drugie indywiduum, które razem z nim stało, wyjęło zegarek i powiedziało: „Szach już niedługo wyjedzie“. Sprawca nie chce podać swego nazwiska. Bielizna jego znaczoną jest literami C. M. Nie chce żadnego adwokata, odmawia wszelkich wyjaśnień i nie chce jeść. Na rozmaite zapytania odpowiada: „Usta wahają się naznać to, co ręka chciała zrobić“. Stąd wnioskują, że miał istotnie zamiar zamordować szacha.

Ministrowie oraz dyplomaci złożyli w palais des souveraines karty wizytowe. Pałacu strzeże policya.

„Petite Parisienne“ donosi, że list do szacha perskiego z ostrzeżeniem przed zamachem podpisany buł nazwiskiem Angelo Barcelotti.

Londyn 3 sierpnia

„Times“ donosi, że ma powody mniemać, iż szach perski ze względu na obecne zajścia zaniecha podróży do Londynu. Ten zamiar szacha — powiada to pismo — uważać należy za wyrzut zrobiony cywilizacyi europejskiej.

Paryż 3 sierpnia.

Dotychczasowe badania co do identyczności sprawcy zamachu na szacha nie dały żadnego rezultatu Zeznania świadków dają podstawę do przypuszczenia, że uwięziony miał wspólników. Zastępca prokuratora wyraził przed współpracownikiem jednego z dzienników przekonanie, że władze mają tu do czynienia ze zorganizowanym spiskiem na panujących i że wczorajszy zamach na szacha stoi w bezpośrednim związku z zamachem na króla Humberta.

„Petite Parisienne“ donosi, że list, którym szach został zawiadomiony o uknutym na niego zamachu, donosił też, iż anarchiści na zgromadzeniu w Neapolu desygnowali jednego z przyjaciół Bresciego, aby zamordował szacha.

Śmierć króla Humberta.

(Tel. „Gaz. Nar.)

Monza 3 sierpnia.

Król pozostawił dotychczasowy gabinet na urzędzie. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministra wojny i ministra sprawiedliwości, którzy bawią w Rzymie, złożyli już przysięgę królowi.

Rzym 3 sierpnia.

Arcybiskup Ferrari doręczył wczoraj królowej wdowie własnoręczne pismo ojca św.

Ischl 3 sierpnia.

Arcyksiążę Rainer wyjechał wczoraj popołudniu do Rzymu aby reprezentować cesarza Franciszka Józefa na pogrzebie króla Humberta.

Rzym 3 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą: Naoczni świadkowie zbrodni a między nimi woźnica królewski zeznali, że na miejscu zbrodni widzieli 5 ludzi, którzy mieli na szyi podobne krawaty jak Bresci i po dokonanym zamachu pomagali Bresciemu uciekać. Na dworcu kolejowym w Rzymie aresztowano człowieka, który ma być podobno spólnikiem Bresciego. Policya zrobiła ważne odkrycie, że mianowicie w sprawie zamachu na króla Humberta chodzi o formalny spisek i że śmierć króla włoskiego miała być tylko początkiem szeregu innych tego rodzaju zbrodni. — Papież zamierzał z początku wysłać do królowej Małgorzaty depeszę kondolencyjną, ostatecznie jednak postanowił wysłać w swoim imieniu do królowej arcybiskupa Ferariego.

Rzym 3 sierpnia.

Dotychczas nie znaleziono testamentu króla Humberta Przysłano tutaj z Monzy hrabiego Brambillę, aby poszukał tego dokumentu. Brambilla zapewnia, że król Humbert pisał swoje pamiętniki. Czynią się przygotowania do złożenia zwłok królewskich w Panteonie.

Wiedeń 3 sierpnia.

„Neue freie Presse“ donosi, że aresztowany w Turynie Danner, który ma pochodzić z Tryestu nie jest znanym austryackim władzom jako anarchista, a natomiast Franciszek Widner należący do najzagorzalszych anarchistów mieszkał do roku zeszłego w Tryeście, następnie zaś umknął do Patersonu, gdzie wydaje dziennik anarchistyczny.

Rzym 3 sierpnia.

Nikt tu już nie wątpi, że czyn Bresciego był rezultatem spisku. Policya poczyniła rozległe poszukiwania i uwięziła wiele osób Wyszła przy tem na jaw bardzo rozległa i gwałtowna propaganda anarchistyczna, a są także poszlaki co do organizacyi anarchizmu. Szczegóły zachowuje policya na razie jeszcze w tajemnicy. Opinia publiczna i prasa domagają się stanowczego stłumienia tej propagandy we Włoszech i liczą w tym kierunku wiele na energię króla Wiktora Emanuela.

Ponieważ król Wiktor Emanuel nie ma dzieci, przeto następcą tronu zostaje, jako najbliższy krewny Emanuel książę Aosty, syn Amadeusza, ur. 1869.

Dzienniki opowiadają, że w czasie przejazdu młodych królestwa przez Rzym do wagonu królewskiego, aby ich powitać, podeszli wszyscy ministrowie i naczelnik stacyi, który nosi nazwisko polskie: Smolka.

W Kwirynale czynią rozległe poszukiwania testamentu króla Humberta.

Inspektor policyi z Monzy, Galezarri, otrzymał dymisyę za niedbalstwo, z jakiem przedsięwziął zarządzenia ochronne około osoby królewskiej.

Pogrzeb Humberta odbędzie się w Rzymie, gdzie zwłoki złożone zostaną w Panteonie, obok zwłok Wiktora Emanuela. Mascagni będzie dyrygował orkiestrą na żałobnej uroczystości. Olbrzymi pochód władz i deputacyj cywilnych odprowadzi zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Z duchownych, jak twierdzą dzienniki, postępować będzie w pochodzie tylko 12 księży, oraz proboszcz kościoła św. Wincentego i św. Anastazyi, parafialnego kościoła Kwirynału, gdzie spoczywa też księżna Zenejda Wołkońska. Biskup z Monzy złoży wspaniały wieniec metalowy. Następnie z wielką uroczystością w parlamencie i w senacie złoży młody król przysięgę na konstytucyę. Ponieważ ulice w pobliżu Panteonu i Monte Citorio są wąskie, przeto dają się słyszeć obawy nowych zamachów.

Księżna Litta Medyolańska, niegdyś przedmiot miłości nieboszczyka króla, gdy był jeszcze następcą tronu, otrzymała od królowej Małgorzaty zaproszenie, aby nawiedziła zwłoki królewskie i pożegnała się z nieboszczykiem.

Monza 3 sierpnia.

Zwłoki króla Humberta złożono w obecności rodziny królewskiej do trumny. W wieku trumny znajduje się szklane okienko, przez które widać oblicze nieboszczyka. Królowa Małgorzata przed przybyciem młodych królestwa położyła na zwłokach włoską chorągiew i godła domu sabaudzkiego.

Rzym 3 sierpnia.

Dzienniki zaznaczają, że ze słów Bresciego i jego zachowania się po zamachu wynika, że miał nadzieję uciec po dokonaniu zbrodni.

Znalezionym u aresztowanego na wyspie Elbie Quintavallego dokumentom przypisują wielkie znaczenie. Między innymi znaleziono tam kilka fotografij. Jedna z nich przedstawiała Quintavallego z podpisem „zbrodnia“, inna znowu grupę ludzi, między którymi jest Quintavalli i prawdopodobnie Bresci.

Wczoraj wieczorem aresztowano w Neapolu nieznanego człowieka, zdaje się robotnika, który zeznał, że bawił kilka lat w Ameryce, następnie jeździł do Paryża

a stamtąd powrócił do Włoch. Znaleziono u niego notatkę z wielu adresami. Policya uważa go za anarchistę. Policya kazała aresztowaną kochankę Bresciego, nazwiskiem Emma Quazza i aresztowanych anarchistów Lannera i Quintavallego odwieść do Monzy.

Telegramy i telefonematy

Londyn 3 sierpnia.

W izbie gmin oświadczył Balfour, iż zawiadomił w swoim czasie rząd belgijski, iż wynik procesu Sipidy (który strzelał do księcia Walii) dotknął boleśnie uczucie sprawiedliwości Anglików. Rząd angielski z przykrością dowiedział się, że Sipido nie został zatrzymany w więzieniu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia jego sprawy, a powinno to było nastąpić ze względu na werdykt trybunału. Rząd belgijski dotychczas nic na to nie odpowiedział.

Londyn 3 sierpnia.

Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o zakazie wywozu broni do Chin.

Belgrad 3 sierpnia.

Tutejszy francuski poseł Marchand otrzymał polecenie zastąpić prezydenta republiki francuskiej jako osobny poseł na ślubie króla Aleksandra. Dziś był Marchand u króla na audyencyi prywatnej i wręczył mu pismo z gratulacyami od Loubeta i rządu francuskiego.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Petersburg 3 sierpnia.

Grodekow doniósł telegraficznie 1 bm: Wojsko rosyjskie pod dowództwem generała Augustowa zdobyło 30 zm. chińską twierdzę Hunszun, a przytem wiele dział. Rosyanie stracili 2 oficerów i 6 szeregowców zabitych a 4 rannych

Londyn 3 sierpnia.

Do »Timesa« donoszą z Pekinu 21 z. m. Chiński minister spraw zagranicznych wręczył posłowi angielskiemu odpis depeszy cesarza chińskiego do królowej Wiktoryi. W depeszy tej cesarz przypisuje wszystkie gwałty i zbrodnie bandyiom, a prosi królowy o pośrednictwo. Depesza ta została wręczoną chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych dn. 3 z. m. przez wielką radę, a pomimo to w dniu 2 z. m. opublikowano dekret cesarski, który wzywa bokserów do prowadzenia dalej patryotycznego swego dzieła i wyrzucenia chrześcijan, oraz poleca wszystkim wicekrólom i gubernatorom, aby wypędzali lub wtrącali do więzienia wszystkich misyonarzy i chrześcijan. Następny dekret ukazał się 18 z. m. i dowodzi, że po zwycięstwie sprzymierzonych wojsk pod Tientsinem nastąpił zwrot zupełny w zapatrywaniach kół decydujących chińskich. W owym dekrecie wspomniano po raz pierwszy o zamordowaniu posła niemieckiego Kettellera którą to zbrodnię przypisano złoczyńcom, a tymczasem nie podlega wątpliwości, że morderstwo to było z góry ukartowane a dopuścili się go oficerowie wojska regularnego. Faktem też jest, że Chińczycy podłożyli minę pod dom poselstwa francuskiego, który obecnie leży w gruzach.

Poseł francuski Pichon zaraz w pierwszym dniu oblężenia schronił się do gmachu poselstwa angielskiego. 56 cudzoziemców a między nimi 5 Anglików, 7 Włochów, 4 Rosyan, 10 Niemców z kapitanem Thomanem, 4 obywateli austryackich, 7 Amerykanów, 8 Japończyków i 11 Francuzów odniosło rany.

Wszyscy posłowie i członkowie poselstw niemniej ich rodziny znajdują się w dobrem zdrowiu. Ogólny stan zdrowia kolonii europejskiej jest pomyślny.

Londyn 3 sierpnia.

Z Szangaju telegrafowano 1 sierpnia: Admirał Seymour przybył do Nankinu na konferencyę z tamtejszym wicekrólem. Słychać, że w Szansi zamordowano 50 misyonarzy.

Tientsin 3 sierpnia.

Przybył tu generał Gaselee i objął naczelne dowództwo nad wojskami angielskiemi.

Nowy Jork 3 sierpnia.

Dziennik „Herold" donosi z Tientsisu: Japońska straż przednia została pobitą, przyczem straciła 150 zabitych i rannych. Słychać, że Rosyanie zajęli forty położone na drodze do Pekinu a odległe o 10 mil od Tientsinu, przyczem zmusili wojsko chińskie, liczące około 10.000 głów, do ucieczki.

Petersburg 3 sierpnia.

Urzędowy „Prawitelstwiennyj Wiestnik" pisze: Doniesienia o przebiegu wypadków w Chinach dowodzą, że rząd pekiński jest zupełnie bezwładnym wobec ruchu rewolucyjnego oraz niezdolnym do przywrócenia porządku w swoim kraju. Ten stan rzeczy spowodował cesarza chińskiego, jako jedynego legalnego władcę Chin, że prosił cara o pośrednictwo. W telegramie do cara z 21 zm. przypisuje cesarz chiński to wszystko co obecnie się dzieje w Chinach, niegodziwym agitacyom i nienawiści do chrześcijan a następnie powiada, że gdy wybuchły rokosze, to było już zapóźno wydawać zarządzenia reprzesyjne, gdyż ogólne wzburzenie wśród mas ludu wzrosło już do zbyt wielkich rozmiarów. Tak poselstwa zagraniczne jak i wszyscy cudzoziemcy znajdowali się w jak największem niebezpieczeństwie. Cesarz chiński powołując się na dwuwiekową przyjaźń pomiędzy Rosyą a Chinami, prosił cara, aby zechciał podać mu sposób ratowania Chin a zarazem aby sam w tej mierze zechciał działać

Odpowiedź cara doręczona została cesarzowi chińskiemu przez posła chińskiego. Car powiada, że sprawiały mu przykrość wiadomości o wypadkach w Chinach, a to że nikt nic nie wie, ani o tem co się wogóle w Pekinie dzieje, ani o tem, co się tam dzieje z posłem rosyjskim oraz z posłami innych państw, z poddanymi rosyjskimi i w ogóle z Europejczykami, bardzo przeszkadza carowi pośredniczyć na rzecz Chin. Rząd rosyjski, który kieruje się prastarą przyjaźnią dla Chin, pragnie gorąco, aby Chiny uniknęły grożącego im w obecnych komplikacyach niebezpieczeństwa. W tej mierze Rosya gotową jest każdej chwili dostarczyć wszelkiej pomocy legalnemu rządowi chińskiemu do stłumienia szeroko rozwiniętego ruchu

Bremenhaven 3 sierpnia.

Wczoraj popołudniu odpłynęły stąd okręty „Rhein i „Adria" na których pokładzie znajdują się sztaby korpusu ekspedycyjnego, poczta polowa i wojska techniczne.

Londyn 3 sierpnia.

„Times" ogłasza następujące doniesienie z Pekinu z 21 lipca: Ataki na oblężonych cudzoziemców ustały w dniu 18 lipca, cudzoziemcy jednak muszą ciągle mieć się na baczności, co nadzwyczaj ich nuży. Żołnierze chińscy z wojsk generałów Yung-lu i Tungfuh sianga wzmacniają bezustannie barykady naokoło miejsca, na którem się cudzoziemcy bronią. Działa na murach miasta milczą. Główne siły chińskie wyruszyły z Pekinu naprzeciw wojsk zdążających Europejczykom pekińskim na odsiecz. Ranni Europejczycy mają się dosyć dobrze.

Londyn 3 sierpnia.

„Morningpost" donosi z Waszyngtonu, że minister wojskowy polecił generałowi Chafee, aby działał wspólnie z Chińczykami, gdyby się przekonał, że wojska chińskie pragną istotnie i na seryo stłumić ruch bokserów.

Do tego samego dziennika donoszą z Szangaju 22 lipca: W memoryale do cesarza swego oświadczył Li-hung-czang, że dopóki rząd nie zabierze się szczerze i z całą energią do stłumienia ruchu bokserów, dopóty daremnemi będą wszystkie jego zabiegi około przywrócenia pokoju.

Londyn 3 sierpnia.

„Times" donosi z Szangaju 1 sierpnia: Z kół chińskich słychać, że Li-tin-czen, który przybył do Pekinu został zamianowanym drugim dowódzcą wojsk generała Yunglu. Nowy komendant jest wrogiem cudzoziemców. Li hun-czan otrzymał 31 lipca nowy edykt cesarski, nakazujący mu natychmiast wyjechać na północ. Sytuacya Li-hun-czana z każdym dniem staje się trudniejszą.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 3 sierpnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 666·75, węg. zakładu kredyt. 687·—, Anglobanku 276.50, Unioubanku 555·50, Banku dla krajów koronnych 417·50, Bankvereinu 494·—, Bodencreditu 865·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 665·—. kolei południowej 110·40, tramwaju A. 285·——B, 273·—, kolei Elbethal 461·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 458·—, Rima Murauya 517·—, pragskiego towarz. żel. 1.880, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 288·50, oblig. węg. indemniz. 91·—, renta majowa 97·85, austr. renta koronowa 97·65, węg. renta koronowa 90·80, 56 let. listy tow. kredyt. ziemsk. 90·50, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 99·25, 4-procent listy banku hipotecznego 91.—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·90, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 91·10, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 89·50, losy tureckie, 101·50, marki 118·56, ruble 255.75.

— **Wiedeń** 3 sierpn. Tel. *Gaz. Nar.*) Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 31 lipca 1900, Banknoty w obiegu 1,372,352.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 60,026.000) rezerwa kruszcowa: 1,187,134.000 (mniej o 1.473.000) portfel wekslowy: 340,568 000 (więcej o 38,525.000) lombard papierów: 56.097.000 (więcej o 2,358.000) banknoty wolne od podatków: 160,753.000 (więcej o 30,507.000).

— **Paryż** d. 3 sierpnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 100·25 Mąka 25·65.

— **Berlin** d. 3 sierpnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·40 (podług obliczenia procentowego). Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** d. 3 sierpnia. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 207·20, Kolej państwowa 140·—, Alpiny —·—, Disconto 176·30, Laura 213·30.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 3 sierpnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 14·80 do 15·20, pszenica gotowa nowa —·— do —·—. żyto gotowe 11·20 do 11·60 żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 12·50 do 13·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 11·50 do 12·—, jęczmień brow. 12·— do 13·—, groch do gotowania 16·50 do 24·—, wyka —·—, do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·50 do 12·50, hreczka 16·— do 17·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 13·— do 13·50, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 13·— do 15·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 18·75 do 19·50 na terminy 16·75 do 17·50, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 3 sierpnia. Cukier (słaby) 28·60 do —·—, Nafta galicyjska —·— do —·—, Spirytus —·— do —·—.

Wiedeń dnia 3 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·94 do 7·95, żyto na wiosnę 0·— do 0—, na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 7·23 do 7·24, kukurudza na czerwiec-lipiec 0·— do 0·—, na lipiec-sierpień 6·56 do 6·57, na wrzesień-paźdz. 6·57 do 6·58, na maj 1901 5·23 do 5·24, owies na maj-czerwiec 0·— do 0·—, na jesień 5·62 do 5·64, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, na sierpień-wrzesień 13·60 do 13·70, olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Tendencya pewna.

Stan powietrza: pogoda, pochmurno

Budapeszt dnia 3 sierpnia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·96 do 7·97, czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·63 do 7·64, żyto na maj 7·02 do 7·04, na październik 6·85 do 6·86, owies na maj 0·— do 0—, na październik 5·28 do 5·30, kukurudza na sierp. 6·36 do 6·38, na wrzesień 6·30 do 6·32, na maj 1901 4·90 do 4·92. rzepak na sierpień 13·50 do 13·60.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna mierna.

Tendencya pewna.

Stan powietrza: pogoda, pochmurnie.

Nadesłane.

Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.

Preparaty weterynarskie. Mało jest preparatów, któreby w tak krótkim czasie jak Hotterowskie preparaty weterynarskie zdobyły sobie tak entuzyastycznych zwolenników. Preparaty te zdobyły sobie ową popularność w kołach specyalistów nadzwyczajną swoją skutecznością. Wielu oficerów, sportsmenów, hodowców koni, właścicieli dóbr i wogóle rolników chcąc albo wzmocnić siły zwierząt, których są właścicielami, albo przywrócić im utracony ogień, niczego innego nie używa jak tylko Hotterowskiego training-fluidu.

Hotterowski agril, proszek pożywny najwyborniejszy, a zazem lekarstwo, zabezpieczające zwierzęta przed chorobami nerek, wątroby, nerwów i pęcherza — jak niemniej Hotterowski kosmetyk „absorbinol" — woda do mycia koni, od której giną wszelkie wady, szpeczące konia, uchodzą w kołach specyalistów za preparaty najlepsze na świecie. Można je zatem każdemu polecić. Dostać ich można w każdej aptece albo w głównym ich składzie w aptece pod św. Józefem Wiedeń XII, 2, Schoenbrunnerstrasse 182.

XXX. ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

za czas od 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1899. (DZIAŁ ŻYCIOWY).

Rozchód. **Rachunek zysków i strat działu ubezpieczeń na życie.** **Przychód.**

		Kor.	h.
I.	Wypłaty płatnych zabezpieczeń i rent	1,871.950	68
II.	Wypłaty za wykupione police	291.521	91
III.	Dywidenda ubezpieczonym wypłacona	42.774	54
IV.	Wydatki zarządu	589.869	98
V.	Odpisy i inne wydatki	182.403	98
VI.	Rezerwa na bieżące wypłaty szkód	138.044	85
VII.	Stan funduszów z końcem roku rachunkowego	19,528.214	56
VIII.	Zysk	125.654	78
		22,770.435	28

			Kor.	h.
I.	Przeniesienie funduszów z roku poprzedniego		19,070.665	60
II.	Rezerwa na wypłatę nieuregulowanych szkód z roku poprz.		184.628	12
III.	Zebrane premie		2,510.531	74
IV.	Przychód z lokacyi kapitałów		945.236	35
V.	Inne przychody		59.373	47
	Podział zysku:			
	1. Do funduszu rezerwowego	25.130·95		
	2. „ rezerwy zysków	35.840·25		
	3. „ fund. na amortyzacyę nieruch.	656·87		
	4. „ dywidendy „A"	38.540·59		
	5. „ „ „W"	9.579·42		
	6. „ „ „B"	12.405·40		
	7. „ funduszu specyalnego	3.501·30	Kor. 125·654·78	
			22.770 435	28

Stan czynny. **Rachunek bilansu działu ubezpieczeń na życie.** **Stan bierny.**

		Kor.	h.
1	Zapas kasowy	8.963	54
2	Rozporządzalne należytości w instytucyach kredytowych i kasach oszczędności	186.685	84
3	Realności i dobra ziemskie	1,369.042	40
4	Papiery wartościowe według kursu z dnia 31/12 1899	5,593.437	66
5	Weksle w portfelu	216.136	36
6	Pożyczki hipoteczne, na police, pożyczki stowarzyszeniom i na zastaw pensyj	12,546.744	12
7	Zaległości w agenturach, filiach i u Tow. kontrasekur.	359.096	33
8	Różni dłużnicy	254.755	11
9	Efekta agencyjne	25.605	20
		20,560.466	58

		Kor	h.
1	Rezerwa zysków, kapitałów	1,205.053	62
2	Fundusz na różnicę kursu	57·691	21
3	Rezerwa i przeniesienia premii	18,218.612	11
4	Rezerwa na nieuregulowane szkody	138.044	85
5	Fundusz na dywidendę dla ubezpieczonych	46 857	62
6	Salda berne towarz. kontrasekurac., różni kredytorowie i różne kaucye	764 472	39
7	Fundusz emerytalny akwizytorów	4.080	—
8	Zysk	125.654	78
		20,560.466	58

W Krakowie, dnia 1. stycznia 1900 r.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

Zenon Słonecki. **Ignacy Głażewski.** **Dr. Gustaw Romer.**

W dowód zgodności z księgami:

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ:

A. hr. Wodzicki. **T. Cieński.** **K. br. Lipowski.** **J. Bielański.**

Naczelnik oddziału ubezpieczeń na życie: *E. Szancer*, rządowo autor. technik asekuracyjny.

Szef biura rachunkowego: *A. Szyszkiewicz.*

Najlepszą oliwę do świecenia poleca W. CZOPP, Żółkiewska 2.

Rok administracyjny działu ogniowego XXXVIII. Rok administracyjny działu gradowego XXXV.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

(Działu ogniowego i gradowego) za czas od 1 kwietnia 1899 r. do 31 marca 1900 roku.

Rachunek zysków i strat z działu ogniowego i gradowego za czas od 1. kwietnia 1899 do 31. marca 1900 r.

	ROZCHÓD.	Dział ogniowy i gradowy razem Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Przypada na dział ogniowy Kor.	h.	gradowy Kor.	h.
I.	**Szkody i koszta likwidacyi wypłacone:**										
	1. W dziale ogniowym	4,761.734	50								
	mniej zwrot od Tow. kontrasekur.	1,461.178	98	3,300.555	52						
	2. W dziale gradowym	676.742	06								
	mniej zwrot od Tow. kontrasekur.	326.598	74	350.143	32	3,650.698	84	3,300.555	52	350.143	32
II.	**Koszta administracyi:**										
	1. Koszta organizacyjne										
	2. Prowiz. agent. (mniej prow. kontras. z dział. ogniowego			233.934	74						
	Prowiz. agent. (mniej prow. kontras.) z działu gradowego			21.959	23	255.893	97	233.934	74	21.959	23
	3 Wydatki administracyjne bieżące					1,556.604	75	1,511.771	27	44.833	48
III.	**Odpisy i inne wydatki:**					167.197	88	156.852	89	10.344	99
IV.	**Fundusz na szkody nieuregulowane:** (mniej udział Tow. kontrasekurac.)					529.857	49	529.857	49		
V.	**Stan funduszów z końcem r. 1899/900 (z wyjątkiem funduszu emeryt.):**										
	1. Rezerwa zaliczki na dalsze lata w d. ogn.			3,288.988	08						
	mniej kontrasekuracya			868.882	55	2,420.105	53	2,420.105	53		
	2. Fundusz rezerwowy:										
	a) w dziale ogniowym			5,761.635	41						
	b) „ „ gradowym			1,990.398	03	7,752.033	44	5,761.635	41	1,990.398	03
	3. Fundusz na różnicę kursu w d. ogn.										
	4 Fundusz wyrównawczy					433.056	—	433.056			
VI.	**Czysta pozostałość**					861.988	92	758.174	14	103.814	78
						17,627.436	82	15,105.942	99	2,521.493	83

	PRZYCHÓD.	Dział ogniowy i gradowy razem Kor.	h.	Kor.	h.	Kor.	h.	Przypada na dział ogniowy Kor.	h.	gradowy Kor.	h.
I.	**Fundusze przeniesione z r. 1898/9:**										
	1. Rezerwa zaliczki			2,889.492	32						
	mniej kontrasekuracya			826.839	20	2,062.653	12	2,062.653	12		
	2. Fundusz rezerwowy działu ogniowego stan z dnia 1 kwietnia 1899			5,659.147	66						
	Fundusz rezerwowy działu gradowego stan z dnia 1 kwietnia 1899			1.921.673	96	7,580.821	62	5,659.147	66	1,921.673	96
	3. Fundusz rezerwowy działu ogniowego przyrost w roku bieżącym			102.487	75						
	Fundusz rezerwowy działu gradowego przyrost w roku bieżącym			68.724	07	171.211	82	102.487	75	68.724	07
	4. Fundusz na różnicę kursu działu ogniowego					60.404	64	60.404	64		
	5. a) Fundusz asekurac. działu ogniow. przenies. z r. 38			105.187	76						
	b) Fundusz na zwroty			133.211	04						
	c) Procenta funduszu rezerwowego w r. 1899/900			167.549	18						
	d) Dochód z nieruchomości netto w r. 1899/900			27.108	02	433.056	—	433.056	—		
II.	**Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z r. 1898/9**					476.266	16	476.266	16		
III.	**Zaliczka zebrana:**										
	1. W dziale ogniowym	8,222.470	20								
	mniej kontrasekuracya	2,172.206	38	6,050.263	82						
	2. W dziale gradowym	965.341	83								
	mniej kontrasekuracya	474.457	67	490.884	16	6,541.147	98	6,050.263	82	490.884	16
IV.	**Dochód z lokacyi kapitału**					61.752	62	55.409	80	6.342	82
V.	**Inne dochody**					240.122	86	206.254	04	33.868	82
						17.627.436	82	15,105.942	99	2.521.493	83

Rachunek bilansu z działu ogniowego i gradowego z dniem 31. marca 1900 r.

	Stan czynny.	Dział ogniowy i gradowy razem Kor.	h.	Kor.	h.	Przypada na dział ogniowy Kor.	h.	gradowy Kor.	h.
1.	**Niewpłacony kapitał akcyjny**			—	—	—	—		
2.	**Zapas gotówki z dniem 31 marca 1900**			335.441	59	335.441	59		
3.	**W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym**			1,582.487	47	1,564.518	58	17,968	89
4.	**Wartość nieruchomości**			2,087.500	—	2,087.500	—		
5	**Papiery wartościowe po kursie z dnia 31 Marca 1900 r.**								
	1. W dziale ogniowym								
	a) Własność funduszu rezerwowego			3,013.956	43	3,013.956	43		
	b) „ „ emerytalnego			1.153.223	82	1,153.223	82		
	2. W dziale gradowym			1,283.540	52			1,283.540	52
6.	**Weksle stron ubezpieczonych**			199.188	35	147.917	27	51.271	08
7.	**Pożyczki hipoteczne**								
8.	**Pożyczki na zastaw papierów wartościowych**								
9.	**Efekta funduszów:**								
	1. funduszu zapomogowego dla wdów po urzędnikach	92.705	20						
	2. funduszu Pawła Przedpełskiego	18 655	40						
	3. „ Białego Krzyża	25 420	—						
	4 Efekta kaucyjne agentów	441 478	03	578.258	63	578.258	63		
10.	**Towarzystwa kontrasekuracyjne**			705.166	86	705.166	86		
11.	**Zaległości po Agencyach i Reprezentacyach:** Saldo czynne			1,432.939	96	1,432.939	96		
12.	**Różni dłużnicy**			1,865.554	02	1,688.827	35	176.726	67
13.	**Wartość inwentarza po odpisaniu zużycia**			64.924	30	64.924	30		
14.	**Niepokryty niedobór z lat dawnych w dziale gradowym**			702.310	68			702.310	68
				15,004.492	63	12,772.674	79	2,231.817	84
	Rozdział pozostałości								
	a) w dziale ogniowym:								
	Pozostałość z roku 1899/900							758.174	14
	Z tego przeznacza się na:								
	1. Fundusz na remuneracye			65.342	67				
	2. Dotacyę funduszu zapomowego dla wdów			11.011	94	76.354	61		
	3. 13% zwrotu dla członków			898.867	72				
	mniej dopełnienie z funduszu wyrównawczego			217.048	19	681.819	53		
						758.174	14	758.174	14
	b) w dziale gradowym:					—	—	103.814	78
	Pozostałość z roku 1899/900 użytą została w myśl § 10 ust. 2 statutu na częściowe pokrycie pożyczki z funduszu rezerwowego gradow.					103.814	78	103.814	78

	Stan bierny.	Dział ogniowy i gradowy razem Kor.	h.	Kor.	h.	Przypada na dział ogniowy Kor.	h.	gradowy Kor.	h.
1.	**Emitowany kapitał akcyjny**								
2.	**Fundusz rezerwowy:**								
	a) w dziale ogniowym	5,761.635	41						
	b) „ gradowym	1,990.398	03	7,752.033	44	5,761.635	41	1,990.398	03
3.	**Fundusz na różnicę kursów w dziale ogniowym**								
4.	**Rezerwa zaliczki** } po potrąceniu			2,420.105	53	2,420.105	53		
5.	**Fund. na szkody nieuregulowane** } kontrasek.			529.857	49	529.857	49		
6.	**Fundusz wyrównawczy**			433.056	—	433.056	—		
7.	**Fundusz emerytalny**			1,339.009	20	1,339.009	20		
8.	**Różni wierzyciele**			384.870	51	247.265	48	137.605	03
9.	**Fundusze:**								
	a) Fundusz zapomogowy dla wdów po urzędnik.	117.736	25						
	b) „ Pawła Przedpełskiego	22.886	40						
	c) „ Białego Krzyża	40.000	—						
	d) „ dla straży ogniowych	11.628	43						
	e) „ dyspozycyjny Rady Nadzorczej	3.240	-						
	f) „ na niepodniesione zwroty	164.024	28						
	g) „ kaucyi agentów	441.478	03						
	h) „ oszczędnościowy w Rückvers.-Verein	154.362	65	955.356	04				
10.	**Towarzystwa kontrasekuracyjne**			11.008	10	11.008	10		
11.	**Pożyczka hipoteczna na dobrach Krukienice**			317.207	40	317.207	40		
12.	**Czysta pozostałość**			861.988	92	758.174	14	103.814	78
				15,004.492	63	12,772.674	79	2,231.717	84

Kraków, dnia 31 marca 1900.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. Ign. Głażewski. Dr. Gustaw Romer.

Naczelnik biura rachunkowego: *Wiktor Gablenz.*

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Urbański Mieczysław. Garapich Michał. Hr. Dzieduszycki Klemens.

Gniewosz Włodzimierz. Hr. Potocki Andrzej.

DROBNE OGŁOSZENIA po 1 ct. od wyrazu.

LODOWNIE POKOJOWE znakomite, po złr. 25·—, 30·—, 35·—, 40·—, 45, 50·—. Maszynki amerykańskie do robienia lodów pojemności 1, 2, 3, 4 litrów po złr. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50 — poleca Piotr **Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.**

Biedna kobieta, matka czworga dzieci, której mąż od dwóch lat niezdolny do pracy, jest obecnie w bardzo przykrem położeniu i prosi choćby o najmniejsze wsparcie, ul. Zyblikiewicza l. 35 pod lit. K. P.

NAUCZYCIEL w średnim wieku poszukuje posady, udziela wszelkich przedmiotów do szkół normalnych za skromne wynagrodzenie. Na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod: C. K. u p. W. Kosiarskiej, ulica Słodowa 7 we Lwowie. 591

Trzy wyżły

w drugiem polu, maści tarantowatej, znakomicie do pola i do wody ułożone, aportyery, są za przystępną cenę do nabycia. — Adres: ogrodnik dworski w Surochowie poczta w miejscu.

UMIESZCZENIE dla panienek w domu inteligentnym z troskliwą opieką i nadzorem w naukach. Bliższa wiadomość Badowski, Rynek, Lwów.

Powozy odnawia najtaniej, odznaczona medalami fabryka Lickendorfa. Wyrób kół i resorów powozowych. Lwów ul. Żulińskiego l. 4.

Odnowiony wózek na resorach do sprzedania, ul. Żulińskiego l. 4.

GOŁĘBIE

dominikany czubate i bez czuba we wszystkich kolorach, pawiaki białe, czarne i siwe, mewki chińskie oraz inne azyatyckie gatunki sprzeda od 2 do 6 zł. i wyżej za parę — Obmiński, Łyczaków 14 Lwów.

Tym, którzy mają

dobrowolnie służyć w trenie

proponuje się niniejszem mieszkanie w **PRADZE** z utrzymaniem i punktualną usługą w samem pobliżu koszar. Pytania adresować „B. K. 1942" u Haasensteina i Voglera w Pradze Platteis.

L. 1694/990.

W Żółkwi, 27 lipca 1900.

Obwieszczenie.

W celu wybudowania publicznego dojazdu kolejowego w Glińsku, w długości 760 metrów na podstawie planów i kosztorysów przez Wydział krajowy zatwierdzonych, rozpocznie się niniejszem publiczna licytacya, która odbędzie się dnia 13 sierpnia br. o godzinie 2 popołudniu w lokalu Rady powiatowej w Żółkwi.

Warunki licytacyjne, plan i kosztorys przejrzeć można w kancelaryi Rady powiatowej w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Oferty opisowe, należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum 10% ceny fiskalnej wynoszącej wedle kosztorysu kwotę 11321 koron należy wnosić do Wydziału powiatowego w dniu licytacyi przed godziną 2-gą, poczem nastąpi otwieranie ofert i dalszy przetarg ustny.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: *Starzyński.*

TARTAKI i MŁYNY

urządza 4475

FABRYKA MASZYN „PERKUN"

Spółka komandytowa Ferdynanda Pietzscha we Lwowie

Lwów—Podzamcze ulica św. Marcina 11.

Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.

Kosztorysy bezpłatnie.

Jako moją specyalność od lat 38 polecam **znakomite wyroby nożownicze** z fabryki angielskiej „Geo. Hides & Son." Henckelsa w Solingen i francuskie **Noże stołowe**, deserowe, kuchenne elastyczne do mięsiw i zwykłe.

Scyzoryki. Nożyczki. Brzytwy angielskie od złr. 1·80 do 3·—. **Arbenza** z wkładanemi ostrzami na 3 ostrza złr. 3·—, następne ostrza po 85 ct. **Maszynki do strzyżenia włosów** dobre i tanie po złr. 3·50,

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9.

ZARAZ lub od 1 września br. potrzebny rutynowany **ekonom** znający język polski i niemiecki w mowie i piśmie, posiadający świadectwa z większych wzorowych gospodarstw. Własnoręczne odpisy świadectw nadesłać pod adresem: Zarząd dóbr Krakowiec pod Radymnem.

Odznaczone c. k. państwowym medalem za znakomite wyroby.

Pierwsza morawska fabryka wieżowych zegarów a także wprawiane w ruch motorem parowym

Fr. Moravus

specyalista zegarmistrz w **Bernie** (na Morawach) **Grosser Platz 8** wyrabia i dostarcza

zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów i innych zakładów — jak najlepsze wykonania za gwarancyą. — Kosztorysy gratis.

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje **Walenty Jakóbiak** we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego

(przedtem „Spółka komandytowa Juliana Wanga")

we Lwowie, ulica Kościuszki l. 5 (w parterze)

poleca 4706

Nawozy sztuczne

własnego wyrobu.

Gwarancya składników. — Ceny najniższe. — Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: **Rogóżki kokosowe,** szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. **Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe** w kilku szerokościach. **Prześciółki z Linoleum, Prześciółki ceratowe** w różnych deseniach i rozmiarach. **Maty japońskie** na ściany i przed łóżka. **Ceraty na stoły i meble**

wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze poleca

FRIEDRICH & BEACOCK

Lwów, ulica Hetmańska 4, obok cukierni W-go Grossa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Sółki.